

„Białe kruki z czarnych winyli” – Tadeusz Woźniak i płyta „Odcień ciszy”

Mniej znany, drugi album magicznego barda, jakim Tadeusz Woźniak jest bez wątpienia. Być może nie ma tu przeboju na miarę „Zegarmistrza światła”, ale nadal jest magia głosu i mądre teksty. Jest też to album o wiele bogatszy brzmieniowo niż debiut. Płyta z ambicjami, można się pokusić o takie stwierdzenie, swoiście pojmowanego progresywnego rocka. Nie temu spod znaku Genesis, ELP czy King Crimson, ale bardziej poetyckiego, wyciszonego, w klimacie Cata Stevensa czy „Magii obłoków” Grechuty.